

# Kaplica cmentarna pw. św. Stefana w Rosi (Białoruś)

Na cmentarzu parafii katolickiej kościoła Świętej Trójcy w Rosi, (obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z tego kościoła opisany był w numerze 3/33 *Cenne, bezcenne (utracone)*) znajduje się niewielka, neoromańska kaplica.



▲ Wnętrze w kierunku północnym

**W**ymurowano ją z cegły, na kamiennej podmurówce. Jest jednonawowa, na rzucie prostokąta, z apsydą i bocznymi ryzalitami, o jednoosiowej fasadzie z lekko wysuniętym arkadowym portalem. Obiekt ten znajduje się w częściowej ruinie, widoczne są liczne ubytki cegieł w warstwie licowej i zewnętrznym detalu architektonicznym, rozbita jest korona muru. Fundamenty i ściany są zawilgocone, wewnętrzne tynki partiami zażrybione i rozłożone, sklepienie częściowo zniszczone, braki w pokryciu dachu. Na zwieńczeniu fasady rosną młode brzozy.

Kaplica została wzniesiona w latach 1901–1903 sumptem ówczesnego właściciela majątku, Stefana Potockiego. Pozwolenie na jej budowę, z prawem odprawiania mszy św. za zmarłych, wydał w 1892 r. minister

▼ Kaplica od północnego-zachodu



spraw wewnętrznych Cesarstwa Rosyjskiego. Potocki interesował się wyposażeniem kaplicy jeszcze przed jej wystawieniem, od 1900 r. otrzymywał z warszawskich wytwórni projekty bram, drzwi, okien i wyposażenia.

Kaplicę zaprojektowano jako mauzoleum rodziny, z obszerną kryptą grobową. Jest ona udanym przykładem architektury neoromańskiej. Poprawność, a nawet oryginalność form każą widzieć w autorze jej projektu dobrego architekta, którego pozyskanie nie było zapewne trudne, uwzględniając koneskse fundatora. Na terenie obecnej diecezji grodzieńskiej jest ona przykładem odosobnionym, bowiem wśród budowli sakralnych licznie powstających po tzw. ukazie tolerancyjnym z 1905 r., prawie bez wyjątku króluje neogotyki, wybierany świadomie jako styl wyróżniający świątynie katolickie. Możliwe jest, że autor projektu pochodził ze środowiska architektów Krakowa, w którym to mieście Potocki spędzał znaczną część roku.

Zachowana dokumentacja archiwalna pozwala na odtworzenie dziejów budowy oraz podaje wiadomości na temat nieistniejącego obecnie wyposażenia wnętrza. Wśród korespondencji, ofert i rachunków znajdują się także rysunki projektowe – rzut i przekroje kaplicy (bez daty i podpisu). Przedstawiona na nich budowla jest prostsza, na rzucie prostokąta, bez ryzalitów – a co za tym idzie – z innym podziałem ścian, bez ozdobnego, uskokowego portalu wejściowego. Znaczy to być może, że fundator miał do wyboru co najmniej dwa projekty, z których nie zachował się ten zrealizowany.

Kaplica została zbudowana z cegły pochodzącej z miejscowej cegielni (na niektó-

rych stemple „Roś”); tu też musiały być wykonane kształtki i profile, co dobrze świadczy o poziomie zakładu. Wiadomo, że budowę zajmował się miejscowy budowniczy, Teofil Łuba, który także był projektantem niezrealizowanej dzwonnicy przy roskim kościele. Natomiast wszystkie pozostałe materiały potrzebne do budowy – począwszy od elementów kamiennych czy blach, aż po dekoracyjne posadzki i witraże – były zamawiane w zakładach warszawskich. Kamień pińczowski i szydłowiecki, wykorzystany m.in. przy dekoracji portalu, zamówiono w zakładzie kamieniarskim Pawła Pileckiego. Posadzkę w kaplicy i krypcie – zgodnie z zamówieniem składającą się z marmurów krajowego (szary i czerwony) i białego (kararyjskiego), wykonał Kajetan Patrizio. Nawet blachy na dach, rynny i pokrycia gzymsów przyjechały z Warszawy, podobnie jak ogrodzenie cmentarza. W pracowni Białkowskiego i Skibińskiego Potocki zamówił witraże o geometrycznym wzorze. Zachowały się projekty tych witraży romańskich oraz informacja od wytwórni: *Witraże przez nas wykonane, które pan hrabia raczył oglądać na wystawie w pałacu Zachęty Sztuk Pięknych, są dość jasne, z powodu jednak szyb matowych w oknach gmachu nadzwyczaj tracą na kolorze i świetle, na zmianę szyb tych towarzystwo zgodzić się nie chciało.* Wykonanie witraży nadzorował artysta malarz Franciszek Ejsmond. Twórca ten miał również wpływ na inne elementy wyposażenia kaplicy. Na podstawie zachowanej korespondencji Stefana Potockiego wiadomo, że Ejsmond zaprojektował dębowy ołtarz i ramy do obrazu, w stylu romańskim. Nadzorował powstanie

ołtarza, który według otrzymanego rysunku wykonała warszawska Fabryka Mebli Stylowych Szczerbiński i Trenerowski. Zamknięta półkuliście wnętrza, znajdująca się w prezbiterium, została ujęta snycerskim obramieniem złożonym z par kolumnienek o fantazyjnych kapitelach wspierających omamentalny pas podkreślający arkadę (resztki tego obramienia znajdują się w dzwonnicy przy kościele). Jeśli chodzi o obraz, to Potocki życzył sobie, żeby Ejsmond namalował go na płótnie według fotografii figury z brązu św. Stefana, dzieła Lorenzo Ghibertiego z kościoła San Michele we Florencji, gdyż, jak pisał, *jest to dzieło wielkiej piękności i uroku*.

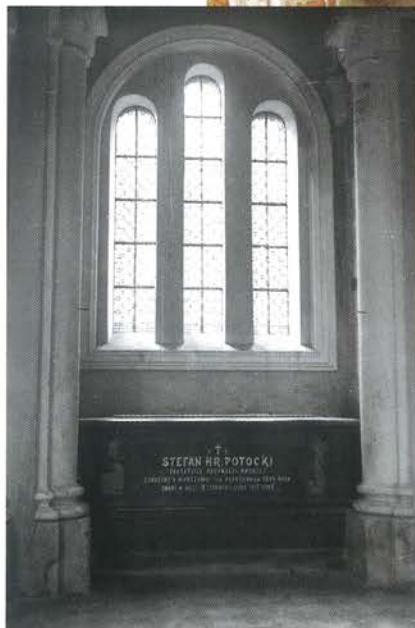
Z wyposażenia ruchomego Potocki zaprobował krucyfiks z drzewa dębowego z figurą Pana Jezusa brązową oksydowaną w ogniu *antique zielonkawociemny, podług stylu romańskiego*. Jego twórcą był Władysław Twardo, właściciel warszawskiej Fabryki Ram Złotonych i Rzeźb, który, podobnie jak Kajetan Patrizio, zatrudniony był przy zmianie wystroju roskiego kościoła parafialnego i stąd ich obecność wśród wy-

nawców wyposażenia kaplicy. Metalowa pokrywa wejścia do krypty została zaprojektowana i wykonana przez Towarzystwo Akcyjne Fabryki Wyrobów Żelaznych Wł. Gostyński i S-ka. Zdobiona trzema rzędami czwórliczi z krzyżem i datą „1903” pośrodku jest obecnie jedynym zachowanym elementem ruchomego wyposażenia kaplicy.

Na podstawie istniejących dokumentów wynika, że Potocki był nie tylko fundatorem, ale i pomysłodawcą wystroju kaplicy –

świadczy o tym choćby zamówienie obrazu św. Stefana do ołtarza głównego. Wszystkie elementy wyposażenia konsekwentnie nawiązują do romańskiego charakteru architektury. Interesująca jest także jego współpraca z Franciszkiem Ejsmondem, który namalował wspomniany obraz, nadzorował budowę ołtarza oraz produkcję zaakceptowanych przez Potockiego witraży, a także zaprojektował jeden z krucyfiksów.

Prawdopodobnie jeszcze w 1902 r. w obecności siostry fundatora Jadwigi z Potockich Branickiej, miejscowego proboszcza ks.



▲ Fragmenty nagrobka Stefana Potockiego, 2002 r.

◀ Nagrobek Stefana Potockiego, fot. sprzed 1939 r. (ze zbioru IS PAN)

Bronisława Sarosieka oraz Marcina Odlanickiego-Poczobutta, administratora majątku, pod ołtarzem złożono dokument fundacji kaplicy, a poświęcono ją w 1904 r. Kiedy Potocki zauważył wodę zbierającą się na dnie krypty, miał powiedzieć: *Pochować mnie wyżej, w kaplicy górnej, mam przecież reumatyzm*. Zgodnie z życzeniem, po jego śmierci w 1910 r. wystawiono mu duży, czerwonomamurowy sarkofag, który znajdował się w ryzalicie zachodnim, pod oknem. Na nim wryta była inskrypcja: *Ś.P. / STEFAN HR. POTOCKI / ZAŁOŻYCIEL ORDNACJI ROSKIEJ / URODZONY*

W WARSZAWIE 4/26 PAŹDZIERNIKA 1825 ROKU / ZMARŁ W ROSI 18 CZERWCA / 1 LIPCA 1910 ROKU.

Do 1939 r. kaplica wymieniana jest jako własność kolejnego posiadacza majątku, Adama Branickiego. Sarkofag fundatora dotrwał do 1959 r., kiedy – szukając kosztowności – zniszczył go materiałem wybuchowym jeden z mieszkańców Rosi. Zachowana jest dolna i fragment górnej części tumbi z prostym krzyżem oraz mniejszy, ozdobny, stiukowy krzyż na bocznej ścianie od północy. Witraże w latach 70. XX w. wybili kamieniami żołnierze z pobliskiej jednostki, którzy wykorzystywali kaplicę jako latrynę. Po 1989 r. kaplica została uprzątnięta, lecz nie wyremontowana.

Obecny proboszcz parafii Roś, ks. Czesław Pawlukiewicz, gromadzi fundusze na odbudowę kaplicy.



Fot. autor